Opłata pocztowa uiszczona ryczałtme.
Nr. 12 (57) Grudziądz, grudzień 1928 r. Rok V.



STRAŻNICA BAŁTYCKA

Ilustrowane czasopismo społeczne, poświęcone idei obrony Państwa i przysposobienia wojskowego

Abonament roczny 5,— zł. Cena numeru 50 gr.

Nr. 12 (57) **Grudziądz, grudzień 1928 r.** **Rok V.**

Prenumerata
roczna:
w kraju . . . . 5,— zł.
za granicą . . 1,50 dol.
kwartalna:
w kraju . . . . 1,50 zł.

Numer pojedyńczy
50 groszy.

Konto czekowe P. K. O.
Poznań Nr. 206 471.

Strażnica Bałtycka

Ceny ogłoszeń:
1 strona . . . . 90 zł.
1/2 strony . . . . 50 „
1/4 „ . . . . 30 „
1/8 „ . . . . 20 „
1/16 „ . . . . 12 „

Ogłoszenia w tekście
100% drożej.

Centralny organ Powstańców i Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu.

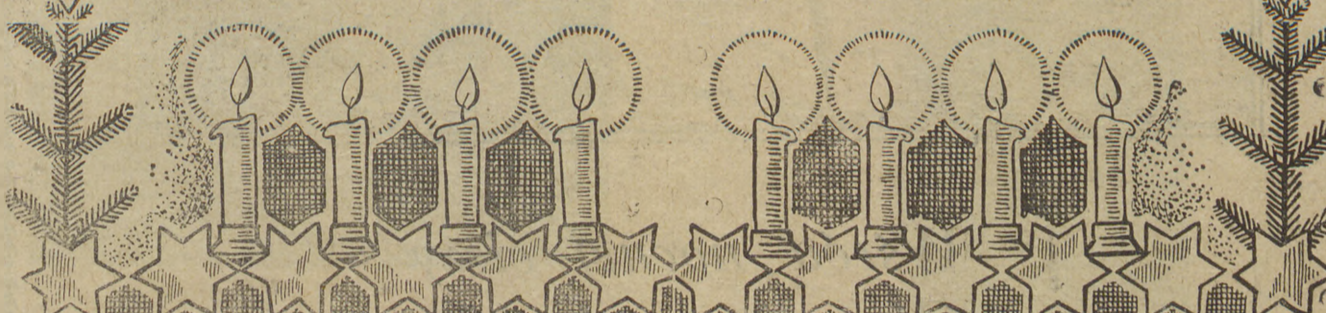
Wychodzi miesięcznie

Kierownik wydawnictwa i naczelny redaktor: Tadeusz Ziółkowski, Grudziądz.
Wydawca: Zarząd Związku Tow. Powst. i Woj. na terenie DOK. VIII w Grudziądzu.

Redakcja: ul. Ogrodowa nr. 18. Telefon nr. 371. Otwarta od godz. 17—18.
Administracja: ul. Sienkiewicza 9. Telefon 640. Otwarta od godz. 8—13 i 15—18.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Dosiego Roku!

WYDAWNICTWO I REDAKCJA „STRAŻNICY BAŁTYCKIEJ”

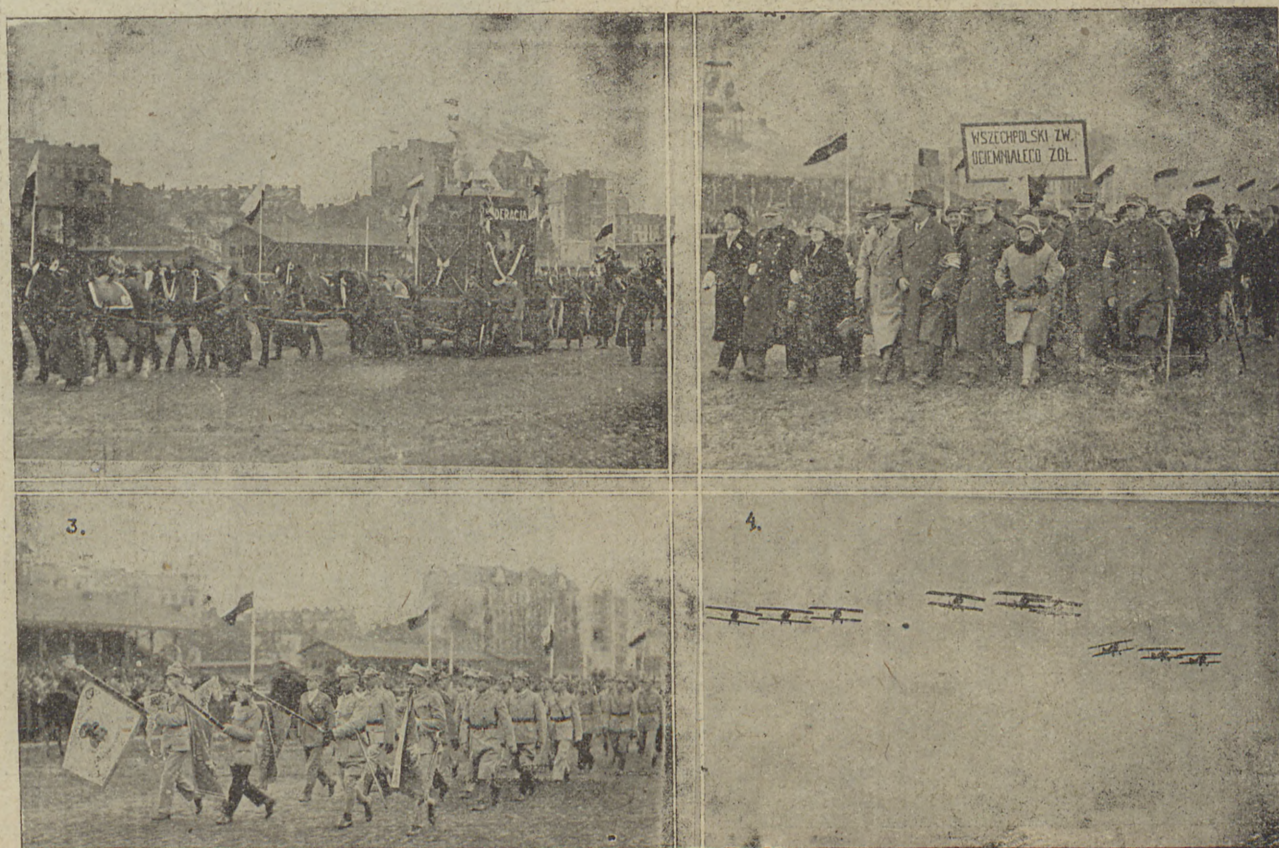


Prenumeratę „Strażnicy Bałtyckiej“ trzeba odnowić najpóźniej do dn. 31 grudnia br., chcąc otrzymać egzemplarze w styczniu!!



Wśród nocnej ciszy
Głos się rozchodzi...

Święto niepodległości.



Uroczystość w Warszawie: 1) Symboliczny wóz Federacji Obrońców Ojczyzny, wyobrażający dawną odznakę konspiracyjnej organizacji wojskowej POW. 2) Ociemniali obrońcy Ojczyzny na czele pochodu Federacji, 3) Hallerczycy w czasie defilady, 4) Eskadra samolotów w czasie defilady.



Marszałek Piłsudski w powozie przybywa na pole parady.

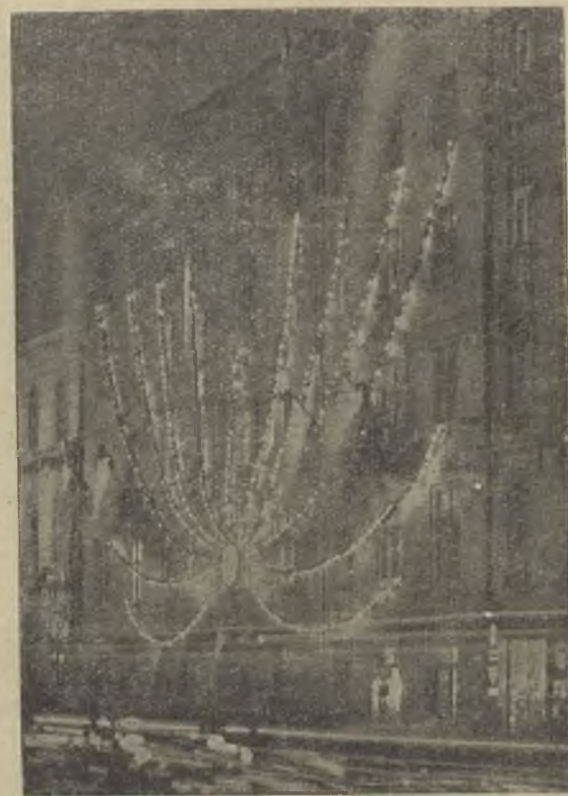


Prezydent Rzplitej wraz z małżonką w loży w czasie defilady.

Swięto Niepodległości



Marszałek Piłsudski przechodzi przed frontem pułków.



Wspaniale iluminowany gmach Polskiego Monopolu Tytuniowego podczas uroczystości święta Niepodległości.



Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza przez oficerów franc.



W obecności posła Italji p. Maioni, attaché italski płk. p. Roatta, wręcza honorowe trąbki srebrne ofiarowane pułkom polskim w liczbie 18-tu.

w Warszawie.





(U góry) 60 chorągwi pułków uformowanych w listopadzie 1918 r.
(U dołu) kawalerja w czasie defilady.



Misterjum historyczne na Starem Mieście. — Postacie historyczne w mundurach wojska polskiego z 1831 r.



WIGILJA

Daje nam Pan Bóg każdego roku jeden dzień, który udręczone dusze ludzkie wyzwala z pod trwałego jarzma wielkiej niedoli i nieprzejrzanych drobnych przykrości żywota. Dniem tym jest dzień błogosławiony, w którym wszyscy gromadzimy się dokoła stołu wigilijnego i, zwyczajem ojców naszych, dzielimy się na znak miłości i zgody opłatkiem.

A gdy minie tradycyjna uczta wigilijna i przy świetle mnóstwem różnobarwnych świeczek płonącej choinki zabrzmią kolendy starożytne i kantyczki, gdy rozdzielamy i otrzymujemy podarki gwiazdkowe, wtedy uczuwamy, że święcimy wielkie święto miłości i radości.

Pamiątką miłości Boga do ludzi jest to święto przedziwne, pamiątką tej wielkiej i tajemniczej nocy, kiedy nad zwątpiałym i zbłąkanym światem otworzyły się niebiosa i wśród wtóru chórów anielskich, zwiastujących pokój ludziom dobrej woli, zstąpił na ziemię Ten, co miał ludzkość nieszczęsną zbawić i przywrócić jej raj utracony.

Wieki całe czekała ludzkość na to największe w historji świata zdarzenie. Rzucało ono naprzód swe mistyczne światła, zapowiadało się w przepowiedniach proroków i tajemniczych znakach na niebie i ziemi. I odkąd spełniły się proroctwa i Bóg w postaci człowieczej pojawił się wśród świata, wszystkie narody chrześcijańskie pamiątkę dnia tego obchodzą w świętej radości i weselu.

I odtąd nie tylko religja, lecz poezja, sztuka, kultura ludzka wyrażająca się w zwyczajach i obyczajach, słowem dusza, umysł i serce ludzkie — opromieniły dzień ten blaskiem piękna nieprzemijającego i czarem przedziwnego uroku.

Pierwszym piewcą nieśmiertelnym, który przekazując literaturze świata cudowną historję Narodzin Pańskich uderzył w przepotężny, przez wszystkie wieki grzmiący dzwon radości — był natchniony Duchem świętym wielki Ewangelista Łukasz. I odtąd brzmi radosna, weselna chwała tego dnia w pieśniach poetów, roztacza swe blaski radosne w nieśmiertelnych dziełach pędzla i dłuta. A od tej potężnej symfonji uwielbienia i radości, mieszają się zaciszne echa podań i opowieści ludowych, niezliczonych kolend i kantyczek, mieszają się głosy radosne dziatwy wszechnarodów, boć świętem dzieci jest ten dzień jedyny.

Lecz i dorośli obchodzą ten dzień jak dzieci. Nikną różnice wieku w świetle choinki i cała rodzina staje się gromadą dzieci szczęśliwych. Z zewsząd zjeżdżają się członkowie rodzin, aby wspólnie przeżyć ten wieczór radosny. Bo dzień ten jest także świętem rodzin, a przez to świętem wielkiej rodziny narodu i całej ludzkości chrześcijańskiej. Jako bracia gromadzą się chrześcijanie wszelkich wyznań i wszelkich narodowości dokoła żłóbka Dzieciątka Bożego, które przyszło na świat, by świat odnowić i zbawić.

Radujmy się w świetle blasków bijących od choinki wigilijnej i zanućmy pieśń:

Bóg się rodzi, moc truchleje...

Związek Powstańców i Wojaków do Pana Generała Berbeckiego.

Odpis.

GRUDZIĄDZ, dn. 14. XI. 28 r.

Zarząd
Związku Tow. Powstańców i Wojaków
na terenie D. O. K. VIII.

L. dz. 799/28.

Do
Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII.
Członka Honorowego Związku Tow. Powst. i Woj.
na terenie DOK. VIII.
JWPana Generała Dyw. Leona Berbeckiego
w Toruniu.

Panie Generale!

Wiadomość o powołaniu Pana Generała na stanowisko Inspektora Armji wywarła w Związku naszym z jednej strony radość, z drugiej zaś strony żal prawdziwy i smutek.

Radosnem dla nas mianowicie jest fakt, że za wybitną i nadzwyczaj owocną działalność na odpowiedzialnych stanowiskach w armji naszej spotkało Pana Generała zasłużone wyróżnienie, to też składamy Panu Generałowi z tego powodu jak najserdeczniejsze życzenia i wyrazy najgłębszej czci.

Jednocześnie jednak przeniesienie Pana Generała na wyższe stanowisko służbowe powoduje żal w szeregach naszych, gdyż, odchodząc od nas, żegnamy Pana Generała nietylko jako zwierzchnika, lecz przedewszystkiem jako druha — przyjaciela.

Przez cały czas naszej współpracy na Pomorzu bowiem okazywał Pan Generał w stosunku do naszego Związku daleko idącą życzliwość i bezwzględne wyrozumienie. Postać żołnierska Pana Generała była zawsze dla nas wzorem.



Generał Dyw. Leon Berbecki, Inspektor Armji.

Nic więc dziwnego, że dziesiątki tysięczne rzesze Powstańców i Wojaków uważają Pana Generała jako swego wodza duchowego i w chwili rozstania się ślą Panu Generałowi zapewnienia braterskiego i żołnierskiego przywiązania, oraz wyrazy gotowości stanąć w chwilach ciężkich dla Ojczyzny przy boku Pana Generała.

Niech te nasze zapewnienia będą dla Pana Generała dowodem wdzięczności i uznania za dotychczasową serdeczną współpracę i powodem do dalszych wspólnych czynów dla dobra kraju.

Powstańcy i Wojacy z Pomorza postać Pana Generała zawsze mieć będą w żywej pamięci.

WOLNOŚĆ!

(—) S. Wachowiak
sekretarz i ppor. rez.
(—) J. Goga, prezes i kpt. rez

Tym, których nie oklaskują.

Coraz częściej słyszy się zdania, że wychowanie fizyczne wspaniale się rozwija, że idzie w masy, że zapał do ćwiczeń cielesnych ogarnia coraz szersze kręgi, a nawet — że odczuwamy brak instruktorów wychowania fizycznego.

I rzeczywiście tak jest. W zawrotnym pędzie wyzwalamy się z powijaków, w jakich dotychczas byliśmy, i rośniemy, potężniejemy, nabieramy siły. Bezwątpienia nie jesteśmy jeszcze na tym stopniu rozwoju i wychowaniu fizycznem, na jakim stać powinniśmy, ze względu na mocarstwowe stanowisko Polski — lecz w ostatnich latach wiele na tym

polu zrobiono, że w przyszłośc możemy patrzeć spokojnie.

Wychowanie fizyczne nakoniec zostało potraktowane poważnie. Jeszcze parę lat temu o sporcie mówiono gdzieś na szarym końcu dzienników, traktowano jako zabawkę, a na sportowca patrzono, jak na próżniaka „marnuje czas, ale niech tam".

O tem, żeby nadać wychowaniu fizycznemu odpowiednie znaczenie, myślano już dawniej, lecz traktowano tę sprawę po macoszemu: „niby i prawda, że zagranicą łożą wielkie sumy na budowę boisk, a Amerykanie twierdzą, że przedtem, niż szkołę należy budować boisko, ale".....

I zawsze na przeszkodzie stawało „ale": to funduszów brak, to sił fachowych, to pora nieodpowiednia lub są inne poważniejsze zagadnienia.



Major Arciszewski. komendant P. W. 15 dyw. piech.

Urodził się dnia 31. XII. 1885 w m. Dynaburgu, ziemi Witebskiej (Rosja).

W roku 1912, po ukończeniu Szkoły Wojskowej w Irkucku (Rosja), został mianowany podporucznikiem i przydzielony do 172 lidzkiego pułku piechoty armji rosyjskiej, stacjonowanego w m. Lidzie, ziemi Wileńskiej.

W wymienionym pułku służył jako oficer służby czynnej w czasie pokoju i na froncie w wojnie światowej.

W roku 1918, jako kapitan armji rosyjskiej, był internowany przez okupację niemiecką w Mińsku Litewskim, a następnie przez bolszewików. W r. 1919 przedostał się do Polski i wstąpił do 21 warszawskiego pułku piechoty. W tym pułku jako kapitan i d-ca baonu brał udział w walce z bolszewikami w roku 1920 i w tymże roku w boju pod Białymstokiem dostał się do niewoli bolszewickiej. Z niewoli bolszewickiej wrócił do Polski w październiku 1921 r. i pozostał w Warszawie w 21 p. p. jako oficer zawodowy do roku 1922. W październiku tego roku przeniesiony został do 62 p. p. Wlkp. w Bydgoszczy, gdzie do roku 1928 zajmuje w pułku kolejno stanowisko d-cy kompanji i d-cy baonu.

W maju br. Dz. Pers. M. S. Wojsk. zostaje przeniesiony do d-twa 15 dyw. piech. na stanowisko Rejonowego k-danta p. w.

Tak myśleli wszyscy, poczynając od najwyższych, a kończąc bodaj na samych nawet sportowcach.

Ci, którzy z zamiłowaniem uprawiali ćwiczenia cielesne i czerpali z nich siłę, zdrowie, radość, w przeciętnej swej masie wprost nie wierzyli, by przed wychowaniem fizycznem mogły w Polsce otworzyć się szersze horyzonty. Biernie ustosunkowanie się społeczeństwa do zagadnień sportowych pogłębiało tę niewiarę ćwiczących, i choć sami na sobie odczuwali potrzebę rozszerzenia cielesnych ram, w których żyli, nie mieli dostatecznie sił, by podnieść kwestję usportowienie państwa na wysokość, równą kwestji ujemnego bilansu handlowego lub rozbudowy szkolnictwa.

Jednak byli nieliczni, co mocą swojej wiedzy na drodze naukowej starali się przyspieszyć ugruntowanie wychowania fizycznego — ci szykowali razem z ćwiczącymi grunt, pod przyszły wyłom.

W twardej niewdzięcznej skale, zwanej nastrojem mas, opinją lub prosto — społeczeństwem, dokonał się dwa lata temu gwałtowny wyłom, w którym zaświeciło słonko dla rozwoju wychowania fizycznego, a wyłom ten powstał z chwilą utworzenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

On to bowiem dokonał w opinji naszych nauczycieli, rodziców, przyjaciół i znajomych nagłego zwrotu — to, co było dawniej w zaniedbaniu, a nawet przykro przyznać — w pogardzie, nabrało pierwszorzędnej wagi — stało się pilnem zagadnieniem państwowem: wychowanie fizyczne w opinii publicznej zajeło zaszczytne, należne mu miejsce, a czego najwyższym bodaj wyrazem jest przyjecie sportowców w dniu 2-go grudnia br. przez Pana Prezydenta.

Z chwilą wyłomu w poglądach mas, gdy każdy z ludzi kulturalnych doszedł do przekonania istotnego lub tylko udanego, że ćwiczenia cielesne stanowia fundament rozwoju człowieka, z tą chwila nalazły się w sejmikach pieniadze na budowe boisk, w kasie państwowej — sumy na Centr. Inst. Wych. z tą też chwila rozpoczeło sie goraczkowe poszukiwanie nauczycieli ćwiczeń cielesnych, trenerów, i jak grzyby po deszczu zaczeły powstawać kluby, klubiki i temu podobne kółka sportowe, a każde z pism nie kilkanaście wierszy, ale całe szpalty, strony i dodatki oddało do dyspozycji sportu.

Główna zasługa Państw. Urzedu Wych. Fiz. i P. W. nie w tem, że budżet państwowy przewiduje znaczniejsze sumy na w. f. i nie w tem, że mnożą sie boiska, buduią sie pływalnie, skocznie i coraz wiecej kursów gimnastycznych wychowuie trenerów i instruktorów — to wszystko rzecz pochodna, to skutek, gdyż istotna przyczyna tkwi w zainteresowaniu sie społeczeństwa sportem.

Państw. Urzad Wych. Fiz. rzucił wszystkim poczynajac od ministrów, a kończąc na sołtysach, szereg haseł:

Wychowanie fizyczne — to podstawa dobrobytu, bo daje zdrowie, radość, usuwa przestępstwa, pijaństwo, uodpornia organizm.

Wychowanie fizyczne — to kwestia paląca, ostra, niecierpiaca zwłoki — zaniedbanie jej grozi cherlactwem narodu.

Wychowanie fizyczne wymaga pieniedzy, opieki, poważnego traktowania wymaga ludzi do pracy.

I hasła sugerowane zawsze i wszędzie, majac grunt przygotowany przez solidnych sportowców

i nielicznych coprawda ludzi nauki i poświęcenia, zaczęły przenikać wszędzie — i to jest najistotniejszą zasługą Państw. Urzędu Wych. Fiz., tego Ministerstwa Zdrowia i Radości.

Bez wątpienia były i przedtem wysiłki w tym kierunku: Studjum Wychowania Fizycznego w Poznaniu i Roczne Kursa W. F., wreszcie Rada Naukowa W. F. — ale to były głosy, które rozlegały się mimo wszystko zbyt słabo i nie poruszały całego państwa.

P. U. W. F. i P. W. systematycznie i konsekwetnie urabiał opinję, tworzył ośrodki, kursy i dopomagał słabym i roztaczał swój wpływ wszędzie — a wynik wiadomy: nie jesteśmy jeszcze na tym punkcie rozwoju wychowania fizycznego, na który nas stać — ale zrobiliśmy wiele i drogę mamy utorowaną.

Oskar Zawrocki. („Stadjon“.)

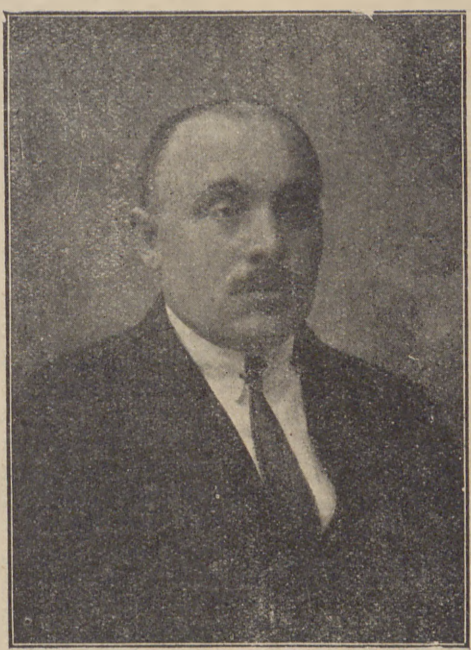
Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Znaczenie Federacji z punktu widzenia narodowego i międzynarodowego. — Cele i zadania Federacji.

(Nap. Dr. Roman Górecki gen. bryg., prezes Federacji, w pamiętniku 10-lecia Niepodległości.)

Idea zjednoczenia byłych wojskowych we wspólnej organizacji nie jest rzeczą nową na świecie. Prawie we wszystkich państwach, które w Wielkiej Wojnie brały udział, potworzyły się liczne związki „byłych combattantów“, które postawiły sobie jako hasło w pierwszej linji utrzymanie i rozwijanie węzłów koleżeństwa i braterstwa, jakie nawiązały się w szeregach armji walczącej, a następnie organizację samopomocy, w szczególności opieke nad inwalidami, wdowami i sierotami.

Organizacje byłych wojskowych nie ograniczyły się jednak do poszczególnych państw i narodów. Oto w roku 1920 powstaje z inicjatywy M. Karola Bertrand, deputowanego okręgu Sekwany i prezesa „Narodowego Związku Combattantów Francji“ (L'Union Nationale des Combattantes de France) „Federacja Międzyaljancka byłych Combattantów“ („La Féderation Interalliée des Anciens Combattants“) nazywana też w skróceniu *Fidac.*



Stanisław Piwowarczyk
profesor, referent oświatowy Zw. Tow. Pow. i Woj., prezes Komisji Redakcyjnej „Strażnicy Bałtyckiej“, ppłk. rez.

Federacja ta objęła odrazu związki wojskowe następujących krajów: Belgja, Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytanja, Włochy, Polska, Rumunja, Jugosławja i Czechosłowacja. Później przystąpiła jeszcze Portugalja tak, że dzisiaj jednoczy Fidac związki wojskowe dziesięciu Państw.

Nie wszystkie jednak narody zdobyły się na zjednoczenie związków wojskowych w jedną organizację; uczyniły to następujące państwa:

1) Stany Zjednoczone (American Legion);
2) Anglja (British Legion);
3) Włochy (Associazione Nazionale dei Combattenti);
4) Jugosławja (Udruzenja Rezervnich Oficira I Ratnika);
5) Portugalja (Liga dos Combatentes da Grande Guerra).

Inne państwa są reprezentowane w Fidacu przez kilka związków i tak: Francja przez 8 związków, Belgja przez 4 związki, Polska przez 7 związków, Czechosłowacja przez 3 związki i Rumunja przez 5 związków.

Jakie są cele i hasła Fidac'u międzynarodowego? Wstęp do Statutu Fidac'u określa je w sposób następujący:

„Głównym celem Fidac'u, jest utrzymanie, pobudzanie i rozwijanie ducha koleżeństwa, który istniał na polach bitwy i wykorzystanie tego koleżeństwa do służby na rzecz pokoju. Byli wojskowi wiedzieli w chwili zjednoczenia się, że w ten sposób dopomagają swemu krajowi do zbliżenia z innymi krajami i że w solidarności krajów sprzymierzonych leży najpewniejsza i najpraktyczniejsza gwarancja pokoju. Zarazem Fidac usilnie popiera Ligę Narodów, pozostaje w ścisłej z nią łączności i dąży do tego, aby miał w niej swego oficjalnego przedstawiciela.

Jak widać ze statutu, Fidac stoi poza wszelkiemi partjami politycznemi i wszelkiem sekciarstwem. Jego statut jest równie demokratyczny, jak statuty tych Związków, które do niego należą. Zachowując się lojalnie wobec rządów tych narodów, które do niego wchodzą, Fidac jest zdecydowany popierać te rządy wszelkiemi środkami, będącemi w jego rozporządzeniu, pilnując przedewszystkiem, aby wdowy, sieroty i kaleki były traktowane z całą starannością, oraz pilnując, aby porządek i praca były przestrzegane, i dążąc wreszcie do *całkowitego urzeczywistnienia wyników zwycięstwa, odniesionego dzięki wspólnym ofiarom*“.

Z tego, co powiedziałem dotychczas wynika, że wśród narodów, biorących udział w wojnie światowej, istnieje wyraźna tendencja do zjednoczenia byłych wojskowych we wspólną organizację.

Jeżeli chodzi o naszych zachodnich sąsiadów, to istnieją tam 3 kategorje organizacyj byłych wojskowych: Stahlhelm, Reichsbanner i Rotfront. Orga-

nizacje te jednoczą w swych szeregach *około 8 miljonów byłych wojskowych niemieckich,* gotowych w każdej chwili do akcji. Szczególnie w ostatnich czasach można obserwować wybitnie agresywne wystąpienia tych organizacyj.

Nasuwa się pytanie: Jak wygląda zagadnienie organizacyj byłych wojskowych w Polsce?

W Polsce jest obecnie czynnych 21 organizacyj byłych wojskowych. — Cyfra na pierwszy rzut oka przerażająca. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę warunki, wśród których tworzył się Polski Czyn Zbrojny i Polska Siła Zbrojna, to znajdziemy tam łatwe wytłumaczenie tak dużej ilości organizacyj b. wojskowych.

Polskie organizacje b. wojskowych podzielić można na 3 grupy:

a) *organizacje, będące jak gdyby dalszym ciągiem organizacji armji czynnej,* tutaj należą:
   1) Związek Oficerów Rezerwy,
   2) Ogólny Związek Podofic. Rezerwy,
   3) Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych,
   4) Związek emerytów wojskowych;

b) *organizacje, jednoczące inwalidów Wielkiej Wojny i Polskiej Wojny,* tutaj należą:
   1) Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej,
   2) Legja Inwalidów Wojsk Polskich;

c) *organizacje, powstałe w okresie tworzenia się polskiego Czynu Zbrojnego, tak przed Wielką Wojną, jak i w czasie jej trwania,* tutaj należą:
   1) Związek Legjonistów,
   2) Związek Bajończyków,
   3) Polsk. Organz. Woln. (dawniej Polsk. Org. Wojsk.),
   4) Związek Legjonistów Puławskich,
   5) Związek Sibiraków,
   6) Związek Hallerczyków,
   7) Związek Kaniowczyków,
   8) Związek Dowborczyków „ku Chwale Ojczyzny“,
   9) Związek Obrońców Lwowa,
   10) Centralny Związek Osadników,
   11) Związek Powstańców Śląskich, Katowice,
   12) Legjon Śląski,
   13) Związek Powst. i Wojaków D. O. K. VII,
   14) Związek Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII,
   15) Związek b. uczestników Powst. Narod.,
   16) Związek b. uczestników Wojskowej Straży Kolejowej.

Na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, że zjednoczenie tak wielu i tak różnych organizacyj, jest rzeczą niemożliwą; przecież są tam organizacje, które w czasie Wielkiej Wojny walczyły po przeciwnych frontach, np. Legjony Piłsudskiego i Legjon Puławski. — Pozatem wiadomą jest rzeczą, że niektóre organizacje b. wojskowych były dawniej terenem działalności poszczególnych partyj politycznych. które szukając wpływów w Państwie, szukały tych wpływów w poszczególnych organizacjach wojskowych. Rzeczywiście przyznać należy, że trudności w zjednoczeniu były znaczne, ale nie były one nie do przezwyciężenia.

Od ostatnich kilku lat polskie społeczeństwo przeżywa niezmiernie ciekawy wewnętrzny proces psychiczny, mianowicie: we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego Polski współczesnej odczuwać się daje silne działanie sił dośrodkowych, co się przejawia w obserwować się dającej wszędzie dążności do zjednoczenia wszystkich sił państwowo-twórczych pod naczelnem hasłem:

Wszystko dla Polski i Jej Wielkości!

Jest rzeczą zrozumiałą, że gdy raz taki pęd ogarnął Naród, to w pierwszym szeregu stanąć musiało to, co jest w Narodzie najzdrowszego, najbardziej dyscyplinowanego, najbardziej do państwowotwórczego myślenia przywykłego, t. j. byli żołnierze.

To też jest powodem, że dążność do zjednoczenia ogarnęła bardzo wielką ilość związków b. wojskowych i doprowadziła do tego, że z pośród wyżej wymienionych 21 związków — 17 związków należy już do Federacji, a z pozostałymi prowadzone są pertraktacje, które według wszelkiego prawdopodobieństwa, już w najbliższym czasie doprowadzą do ich zjednoczenia.

Inicjatywa stworzenia Federacji wyszła ze Zw. Legjonistów. Pod względem terytorjalnym w pierwszym rzędzie dążeń zjednoczeniowych szło Wilno, które pierwsze zjednoczyło wszystkie swoje związki b. wojskowych, tworząc we wrześniu 1927 r. Związek Organizacyj Wojskowych (Z. O. W.). Drugim był Białystok, który w styczniu 1928 r. utworzył Związek wszystkich organizacyj b. wojskowych województwa białostockiego.

W ten sposób nasze ziemie kresowe dały nie poraz pierwszy w dziejach Polski przykład jak dla dobra Państwa jednoczyć się trzeba.

W imię jakich to haseł powstała Federacja, jednocząca w swych szeregach 17 Związków b. wojskowych?

Hasła te i cele wypisaliśmy w naszym statucie:

„Federacja ma na celu skupienie wszystkich Związków rezerwistów i b. wojskowych (oficerów, podoficerów, szeregowców rezerwy i pospolitego ruszenia, powstańców P. O. W., inwalidów, emerytów, weteranów itd.) w karną, twórczą, wielką organizację pod naczelnem hasłem: Wszystko dla Państwa, jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w świecie, przy równoczesnem rozwijaniu ducha koleżeństwa wśród b. wojskowych, jaki istniał na polu walki i wykorzystaniu tego koleżeństwa na rzecz pracy pokojowej“.

Federacja stawia sobie następujące zadania:

a) piecza nad normalnym i zdrowym rozwojem wszystkich Związków, wchodzących w skład Federacji i dopomaganie tym Związkom do urzeczywistnienia ich zadań;

b) urabianie w Związkach typu ofiarnego, karnego i świadomego swoich obowiązków oraz wyszkolonego obywatela-żołnierza, gotowego wszystko poświęcić dla państwa, tj. swój czas, swoją pracę i mienie, swoje zdrowie i życie;

c) urzeczywistnienie jaknajszerzej pojętej zasady samopomocy dla poszczególnych członków Związków z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa przez:

zakładanie spółdzielczych warsztatów zarobkowych i zakładów opiekuńczych, internatów, kas pożyczkowo-oszczędnościowych i kas pogrzebowych;

ułatwianie członkom i ich rodzinom korzystania z bezpłatnej lub zniżkowej opieki lekarskiej i z porad prawnych;

zastępowanie i reprezentowanie interesów Związków i ich członków w instytucjach wojskowych, samorządowych i społecznych

w sprawach zdobycia odpowiednich warsztatów i miejsc pracy, celem polepszenia bytu członków Związków;

zakładanie i prowadzenie bibljotek i czytelń, urządzanie kursów zawodowych i dokształcających w zakresie życia gospodarczego i kulturalnego, urządzanie wykładów, przedstawień itp.;

zakładanie i budowaine własnych domów, klubów, stadjonów itp.;

wydawanie książek, czasopism perjodycznych i organizowanie różnych wydawnictw z dziedziny wychowania wojskowego i obywatelskiego;

otoczenie najtroskliwszą opieką inwalidów, wdów i sierot po nich;

otoczenie najtroskliwszą opieką mogił poległych obrońców Ojczyzny.

Pozatem dla uniknięcia możliwości ingerencji partyj politycznych w działalności Federacji, postanowiliśmy naszym statutem, co następuje:

„Federacja, przestrzegając ściśle zasady niemieszania się do polityki, wymaga od Związków:

a) ścisłej lojalności względem Państwa i współdziałania z władzami państwowemi;

b) powstrzymania się od udziału w manifestacjach partyjnych i od wszelkiej bezpośredniej działalności partyjnej".

W ten sposób Federacja ma wszelkie dane ku temu, by zjednoczyć wszystkich b. wojskowych w jedną wielką organizację, która ogarnie cały teren Rzeczypospolitej i która zapewni miljonowej rzeszy naszych towarzyszy broni twórczą pracę nad ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Polski w myśl wskazań Wielkiego Budowniczego Polski — Marszałka Józefa Piłsudskiego, będącego dzisiaj uosobieniem państwowo-twórczej pracy w Polsce.

Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII przystąpił na podstawie uchwały Zarządu Związku z dnia 6. 11. 28 r. również jako członek do Federacji i tem samem dał dowód swego zrozumienia dla idei stworzenia jednej wielkiej armji rezerwowej o wybitnem znaczeniu narodowem i międzynarodowem.

Manifest Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

TOWARZYSZE BRONI!

W dziesiątą rocznicę Niepodległości Polski niesiemy Społeczeństwu wspaniały żołnierski dar:

Zjednoczenie setek tysięcy żołnierzy i bojowników za wolność w Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Wywieziono nas na Sybir, więziono w kazamatach, otaczano nas drutami kolczastymi, walczyliśmy na wszystkich frontach, po obu stronach dawnych linji bojowych, zawsze z myślą o odbudowie Niepodległej Zjednoczonej Polski.

125 lat niewoli przekazało pokoleniu naszemu — obok najszczytniejszych rycerskich tradycyj i bezprzykładnego w dziejach bohaterstwa w walce o wolność i niepodległość — również niesławne w dziejach naszych swary. Brak uświadomienia państwowego, brak wyrobienia politycznego sprawił, że po zdobyciu niepodległości zapanowało mniemanie, iż skoro Polska zmartwychwstała — wszystko zostało już dokonane.

My żołnierze, wiemy najlepiej, że częstokroć trudniej jest pozycje utrzymać, aniżeli ją zdobyć.

Dlatego największą naszą troską było i jest utrwalenie Niepodległości, w nienaruszalnych granicach tak krwawo zdobytych, Niepodległości, na którą czyhali i czyhają odwieczni wrogowie Polski, wrogowie z zewnątrz i z wewnątrz.

Groźnym wrogiem wewnętrznym było rozbicie społeczeństwa na liczne, zwalczające się wzajemnie partje i obozy. Zaciekłe partyjnictwo przenikać poczęło do wszystkich komórek organizmu społecznego, zatruwając go i zagrażając samemu istnieniu Państwa. Nie wolno było dopuścić do zmarnowania krwawego dorobku szeregu pokoleń, zakończonego dziejowem zwycięstwem 1920 r.

I oto nasz Wódz Naczelny, pod którego przewodem, my, żołnierze polscy, zwycięstwo to wiekopomne odnieśliśmy, rzucił rozkaz: z j e d n o c z y ć s i ę!

Któż lepiej od nas, Jego żołnierzy, zrozumieć to hasło potrafi!

I oto będący zawsze wśród nas powstańcy 1863 roku i powstańcy lat 1914—1921, żołnierze z pól bitew, francuskich, murmańskich, kubańskich, sybirskich i wielu, wielu innych, — tak dawniej rozdzieleni, a jednak tak bliscy — wyciągamy ku sobie bratnie dłonie.

W tem zjednoczeniu się my, żołnierze, nie jesteśmy osamotnieni. Podają sobie ręce ludzie różnej myśli politycznej, różnych obozów. Jednoczą się organizacje społeczne i gospodarcze, w pełnem zrozumieniu idei zgodnej współpracy i doprowadzenia przez tę zgodę potęgi naszego Państwa do stanowiska, należnego nam, jako mocarstwa w wielkiej rodzinie narodów świata.

Krew, przelana na polach walk, tortury dziadów i ojców naszych w kazamatach i na sybirze, martyrologja wszystkich legjonów i formacyj polskich, tradycje Lwowa, Wilna, Poznańskiego, Pomorza, Śląska — oto cement, który spoić musi wszystkie Związki nasze — wszystkie bez wyjątku.

Tworzymy wielką Armję Rezerwową, która na polach bitew zdała chlubnie swój krwawy egzamin. W Polsce Niepodległej czeka nas teraz wytrwała praca dla dobra nienaruszalnej całości Państwa.

Czeka nas obowiązek utrzymania niezłomnej wedety piersi żołnierskich na wieczystą obronę wywalczonych granic.

Rok 1918 zadecydował w wyścigu krwi o istnieniu Polski.

Rok 1928 i następne zadecydują w wyścigu pracy i jedności o potędze Polski i dobrobycie Jej obywateli.

W imię tych najszczytniejszych dla nas haseł wzywamy wszystkie związki byłych wojskowych do połączenia się z nami, by 10-tą rocznicę Niepod-

ległości zadokumentować i przypomnieć w ten żywy, praktyczny sposób swój udział w walkach o Jej odzyskanie, a obecnie obowiązek wspólnego Jej służenia.

Dla nas wszystkie kolory mundurów są jednakie, albowiem na polach bitew widzieliśmy je w jedynej barwie: zbroczone krwią Bohaterów.

Zjednoczenie wszystkich organizacyj wojskowych — oto najświetniejszy dar społeczeństwu w wielkim dniu radości, oto najświetniejszy przykład dla współczesnego i przyszłych pokoleń.

Siła i rozwój Federacji, tej Armji Rezerwowej naszego Państwa — to również gwarancja opieki nad rodzinami Zmarłych Towarzyszów Broni, pomocy dla inwalidów wojennych, samopomocy w najszczerszym zakresie.

Cześć i Hołd Zgasłym Orlętom!

Z żywymi naprzód ku chwale i potędze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

FEDERACJA POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY.

1. Związek Oficerów Rezerwy,
2. Polska Organizacja Wolności,
3. Związek Legjonistów,
4. Związek Bajończyków,
5. Legja Inwalidów Wojsk Polskich,
6. Związek Inwalidów Woj. Rzpl. Polsk. Okr. Warsz.
7. Wszechpolski Związek Ociemniałych Żołnierzy,
8. Związek Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. Nr. VIII.
9. Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych,
10. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy,
11. Związek Powstańców Śląskich,
12. Związek Obrońców Lwowa,
13. Centralny Związek Osadników,
14. Związek Kaniowczyków,
15. Związek b. Uczestników Powstań Narodowych,
16. Legjon Śląski,
17. Związek Sybiraków,
18. Związek Legjonistów Puławskich,
19. Związek b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej.

Powstańcy i Wojacy z Pomorza na obchodzie Dziesięciolecia w Warszawie

W sobotę dnia 10-go listopada przed południem wyjechały z Pomorza, a mianowicie z Tczewa, Bydgoszczy i Grudziądza trzy nadzwyczajne pociągi, każdy po 25—30 wagonów, wioząc z górą tysiąc obrońców Ojczyzny do Warszawy na obchód 10-lecia Niepodległości. Na pociągach udekorowanych zielenią widniały napisy w sensie patrjotycznym, naprzykład: „Niema morza bez Pomorza“, „Niema Polski bez Kaszub“, „Niech żyje Polska“, „Niech żyje Marszałek Piłsudski“ i t. d.

Wojacy ulokowani wygodnie w wagonach III i II klasy, dodawając sobie ducha popijaniem czystej z kropką, snuli rozmowy na temat: co będzie w Warszawie, gdzie ich zakwaterują, jak zaopatrzą w żywność. Niejeden frasobliwy już wspominać zaczął o wygodnem łóżku w domu, które dla niepewnej przyjemności tak lekkomyślnie porzucił.

Humor wnet zwyciężył. Bo otóż Włocławek, Mława — zatem b. Kongresówka. Z entuzjazmem witano tam dzielnych wojaków. Na peronach przygrywały orkiestry. Okrzykom nie było końca.

Pociągi pędziły naprzód. Z okien ulatywały wesołe śpiewy i okrzyki. Kongresówka godnie gotowała się na obchód 10-lecia. W każdej wiosce, w każdem miasteczku bramy tryumfalne, dużo dekoracji i chorągwi.

Pociąg grudziądzki stanął w Warszawie o godzinie 16. Na dworcu rozdano karty kwaterunkowe, książeczki informacyjne i opaski jako odznaka przynależności do „Federacji“ o barwach wstążeczek „Virtuti Militari“ i „Krzyża Walecznych“. W czwórkach odmaszerowano na kwatery do szkoły przy ul. Grzybowskiej.

Transport tczewski i bydgoski przybył do Warszawy o godz. 21. Ulokowano go w nowej szkole przy alejach Grójeckich.

Obawy co do jakości kwater okazały się płonnemi. Niejeden ze zdumienia zapomniał języka w gębie. Tak sobie przyjęcia nie wyobrażono. Spodziewano się owszem kilkagodzinnego błąkania się po mieście i znalezienia nareszcie jakieś kwatery w koszarach na podłodze w ubikacjach nieogrzanych. A tu warszawiacy zgotowali coś zupełnie nieoczekiwanego, przyczem od początku do końca zauważyć można było wspaniały ład i porządek w zorganizowaniu całego zjazdu. Na dworcach oczekiwali przyjeżdżających wojaków funkcyjni „Federacji“, którzy odrazu zaprowadzili ludzi na kwatery, powyżej opisane. Tamże panuje nadzwyczajna czystość. Imponuje wspaniałość i praktyczność nowo pobudowanych szkół dla dzieci z ludu. Duma rozpierała piersi na widok tych budowli, godnych Polski Odrodzonej. Takich szkół pobudowano w Warszawie 11, budowę dalszych już rozpoczęto.

Sale przyjemnie ogrzane. Na parkietowych podłogach sienniki i poduszki nakryte czystą bielizną i kocami. Nim zdołano się rozejrzeć, już zarządzono zbiórkę po „fasunek“. Uraczono się nawet gorącą herbatą — poczem każdy otrzymał obfity zapas żywności na cały czas pobytu w Warszawie.

W niedzielę pobudka o godz. 7. Rozdano karty wstępu do teatru, na akademje, do kina i do cyrku — wszystko bezpłatnie. W godzinę później nastąpił odmarsz na Plac Wyścigowy w Mokotowie celem wzięcia udziału w mszy św. polowej i defiladzie.

O godz. 14 wymarsz z Placu Wyścigowego na Plac Marsz. Piłsudskiego. Pochód przez najgłówniejsze ulice Warszawy, jak: Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście,pozostanie chyba na zawsze w pamięci uczestników. Tłumy zbite po obu stronach ulic, pozostawiając zaledwie miejsce na przejście w czwórkach, serdecznie witały poszczególne grupy okrzykami: „Niech żyje

Pomorze", „Górą Kaszubi" i t. d. Każdy czuł, że przez usta Warszawy, Naród Polski spłaca dług wdzięczności swym obrońcom.

Dopiero o godz. 17 nadszedł upragniony czas obiadu. Tenże wydano w Domu Akademickim przy ul. Koszykowej, a był tak suty, że nawet najżarłoczniejsi więcej pomieścić nie zdołali w żołądku.

Wieczór spędzono na rozrywkach i podziwianiu przepysznej iluminacji i dekoracji stolicy Polski.

Obchód warszawski był potężnym aktem strzelistym, zespoleniem wszystkich stanów i dzielnic Polski w jedno ognisko ofiarnej miłości Ojczyzny. Pamięć tych chwil nie zagaśnie nigdy w sercach tych, którzy tam byli obecni, przyczem obchód 10-lecia był aktem mądrym i pożytecznym.

Serdeczne podzięki należy się też tym, którzy nie szczędzili trudu nad zrealizowaniem tego obchodu — szczególnie Zarządowi Głównemu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Jotwu.

Przemówienia Pp. gen. Góreckiego i ppłk. Ulrycha na Zjeździe Federacji w Warszawie.

Dnia 11 listopada br., w 10-cio letnią rocznicę Niepodległości, odbył się w stolicy naszej imponujący Zjazd Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, na który zjechało się z całej Polski przeszło 30 tysięcy członków Federacji, a w tej liczbie 1000 Powstańców i Wojaków z Pomorza. Po 6-godzinnej defiladzie członków, zebrano się przed Grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie do zebranych członków Federacji przemówił gen. Górecki, prezes Rady Naczelnej Federacji i ppłk. Ulrych, dyrektor Państw. Urzędu W. F. i P. W.

Generał Górecki przemówił jak następuje:

„Towarzysze broni! W chwili, gdy cały Naród Polski święci uroczystość Dziesięciolecia Niepodległości, zebraliśmy się tutaj z całej Polski jak długa i szeroka! I przyszli oto huculi i górale, poznaniacy i pomorzanie, — kurpie i łowiczanie, krakowiacy i wilnianie, kaszubi i poleszczuchy, wszyscy tutaj jesteśmy.

Przed chwilą defilowaliśmy przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i Pierwszym Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Poraz to pierwszy w dziejach naszych szliśmy wspólnie w zwartych szeregach jako jedna całość, — jako wielka armja rezerwowa. A zaraz potem złożyliśmy hołd Nieznanemu Żołnierzowi i w ten sposób uczciliśmy pamięć tych, co za Polskę zginęli.

Lecz nie po to tylko tutaj do stolicy przybyliśmy: oto chcemy całemu Narodowi wesoło obwieścić nowinę, chcemy z radością i dumą razem powiedzieć: Patrzcie Polacy! Oto ci, co kiedyś po przeciwnych frontach z sobą walczyli, oto ci, których od lat całych waśnie i swary dzieliły — zjednoczyliśmy się w jedną wielką rodzinę Obrońców Ojczyzny! I oto obok legjonisty Pierwszej czy Drugiej Brygady stoi Bajończyk wraz z Polską Organizacją Wojskową, Legjon Puławski i Hallerczycy, obok obrońców Lwowa maszerują Powstańcy i Wojacy Poznańscy i Pomorscy w bratnim szeregu widzimy tutaj: Dowborczyków, Kaniowczyków, Powstańców śląskich, Legjon Śląski wraz ze Związkiem Sybiraków, Osadnicy Kresowi z Uczestnikami Powstań Narodowych i Wojskową Strażą Kolejową.

Zjednoczenie nasze posiada wielką doniosłość nietylko ze względu na nas samych — byłych wojskowych. Zjednoczenie to ma i musi mieć duże znaczenie dla ukształtowania się stosunków naszego życia państwowego.

Bo my dzisiaj sami będąc zjednoczeni, mamy prawo zwrócić się do społeczeństwa, z gorącym apelem: — Jednoczcie się! Z nas bierzcie przykład. W imię Dobra Państwa i Dobra Narodu zaniechajcie bezpłodnych swarów i walk zaciekłych, a wszystkie swe siły zjednoczcie dla obrony tak krwawo okupionej Wolności Naszej!

Na sztandarach naszej Federacji wypisaliśmy sobie wielkie, szczytne hasło: „Wszystko dla Polski i dla jej mocarstwowego stanowiska w świecie". Hasło to stanowić będzie nić przewodnią naszej pracy i naszego życia.

Koledzy! Na tym placu, który od dnia dzisiejszego nosi nazwę od Imienia Twórcy Naszej Siły Zbrojnej — wznieśmy trzykrotny okrzyk tak silny, aby go cała Polska od Karpat do Bałtyku słyszeć mogła: Reprezentant Majestatu Rzeczypospolitej Pan Prezydent Ignacy Mościcki i Nasz Marszałek Józef Piłsudski — niech żyją!"

Ppłk. Ulrych przemówił następującemi słowy:

„Żołnierze! Wy orły, którzy zbrojnem ramieniem rąbaliście granice Rzeczypospolitej! Święto Dziesięciolecia, Święto Wolności, które obchodzi naród, to wasza duma, to wasza radość największa.

Czasu wojny wszystkie pola bitew znaczyliście swą krwią serdeczną. I jeśli wówczas pod rozkazami Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Twórcy i Budowniczego naszej niezależności państwowej, męża ze spiżu, wiekopomnych zasług, postaci, którą historja postawi w rzędzie Chrobrych, Batorych i Jagiellonów, dokonaliśmy budowy Niepodległości Państwa — do czasu pokoju pod Jego rozkazami i pod Jego przewodem wszyscy, którym droga jest Polska i Jej przyszłość, ustanowimy jeden obóz walczący, którego żadna siła nie zmoże. Obóz Polski walczącej — to organizacja, w której wszyscy obywatele dobrej woli znajdą miejsce i pracę, to wielkie pogotowie narodu, które w szeregach przysposobienia wojskowego utrwala potęgę mocarstwową Państwa.

A więc do dzieła, w szeregach, wy, którzy jesteście strażą przednią Narodu!"

Wychowanie pozaszkolne.

Wielu z młodych kończących szkoły i wchodzących w okres wieku młodzieńczego, który rozpoczyna się mniejwięcej z 16 rokiem życia, nie zdaje sobie sprawy ze swoich nowych obowiązków w życiu i społeczeństwie. Taki jeden z drugim młodzieniec uważa — że z chwilą, kiedy wyszedł ze szkoły, skończyła się też jego praca wychowawcza i że jest już całkiem dorosłym człowiekiem.



Fot. B. Lange, Grudziądz.

Kurs c. k. m. Towarzystwa Powstańców i Wojaków Grudziądz - miasto. — Na pozycji.

Tymczasem pojmowanie takie jest błędne, gdyż właściwie nauka w szkole była tylko przygotowaniem, fundamentem do dalszej nauki, do nauki życia. Może mi ktoś powie, że „życia“ uczyć się nie potrzeba. Otóż przeciwnie. A nawet ta nauka jest o wiele trudniejsza od tej w szkole, bo niema tu ani nauczyciela, któryby co chwilę zwracał uczniowi uwagę, ani niema książek i nie można sztuki życia wyuczyć się kolejnemi, książkowemi lekcjami. Uczeń po większej części zostawiony jest samemu sobie, sam musi na siebie uważać i bacznie przyglądać się postępowaniu innych, aby wyciągnąć dla siebie jakąś naukę.

Czego to uczyć się trzeba przedewszystkiem? Najpierw należy umieć przystosować się do otoczenia, to jest umieć się zachować tak, żeby nikomu nie wyrządzić urazy, ani przykrości. Nieraz mówi się o człowieku, który „znaleźć się nie umie“. Taki człowiek z pewnością, jako młodzieniec, pamiętał tylko o sobie, a za mało liczył się z innymi, żył sam dla siebie t. j. nie należał do żadnego Towarzystwa, a nie umiał podpatrywać, lub też nie miał okazji widzieć grzecznych, dobrze wychowanych ludzi.

Towarzystwa odgrywają bardzo doniosłą rolę w życiu młodego człowieka. Rzecby można, że jest to druga szkoła, gdzie w sposób towarzyski i przyjemny jeden uczy drugiego i wszyscy uczą się nawzajem. Oczywiście, wstępować trzeba tylko do takich towarzystw, które pozostają pod protektoratem, czyli pod opieką ludzi poważnych i światłych, cieszących się ogólnem poważaniem i sympatją. Nic tak bowiem nie działa zgubnie na duszę młodego człowieka, jak niedobrane, złe towarzystwo. A dużo jest takich towarzystw, które zamiast nauczyć czego, młody umysł zatruwają trucizną socjalistyczną, albo zaprawiają do niezgody i partyjnictwa itd. Takich towarzystw szczególnie należy unikać.

Na terenie Pomorza, oprócz wiele czyniących dobrego towarzystw kościelnych, jeden z najbardziej rozpowszechnionych Towarzystw dla młodych jest Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej męskiej i żeńskiej. Duże zasługi ma za sobą i dużo liczy członków Towarzystwo gimn. „Sokół“, kształcące młodzież nietylko pod względem wychowawczym, ale i pod względem wyrobienia sportowego. — Na wsiach mniej, a nawet dość słabo rozwija się Harcerstwo, jako czynnik wychowawczy mające znaczenie pierwszorzędnej wagi. Niema zato prawie ani jednego miasta, gdzieby nie było jednej lub kilku drużyn harcerskich. Tam, gdzie niema jeszcze Stowarzyszeń tylko dla młodzieży, młodzież



Fot. B. Lange, Grudziądz.

Kurs c. k. m. Tow. Powstańców i Wojaków Grudziądz-miasto. Uczestnicy kursu, pułk. Matzenhauer, major Kępiński (Kom rejonu P. W.), kpt. Niewiakowski (Kom. pow. P. W.) i zarząd Tow.

męska od lat 15, grupuje się w Tow. Powst. i Wojaków. Wymienione Towarzystwa męskie są jednocześnie organizacjami przysposobienia wojskowego, to znaczy, podlegają rozkazom specjalnego oficera i tworzyć mają wojska rezerwowe naszej Ojczyzny, które w razie wojny bronić mają kraju tam, gdzie zamieszkują, czyli na terenie, który znają najlepiej.

Jakie korzyści wypływają dla tego, który zapisuje się do jednego z wymienionych Towarzystw? Przedewszystkiem przez obcowanie z towarzyszami wyzbywa się on po pewnym czasie nieśmiałości, wrodzonej każdemu prawie młodzieńcowi; pracuje dla innych, mniej myśli o sobie; uczy się poszanowania się wobec kolegów i wobec starszych wiekiem i godnością; wchodzi więcej w życie publiczne i z czasem wyrabia w sobie własne zdanie i własny sąd o wielu rzeczach. Często słyszy wykłady i nauki, wygłaszane na różne tematy i słyszy coraz to nowe rzeczy, o których jeszcze nie wiedział. Budzi się w nim poczucie obowiązkowości i akuratności, jednocześnie ćwiczy się w robieniu bronią na wypadek wojny i przy ćwiczeniach gimnastycznych i sportowych nabiera hartu fizycznego, a także i duchowego, bo przecież słusznie mówi przysłowie, że „w zdrowem ciele, zdrowy duch". I tak dalej, korzyści wypływają na każdym niemal kroku. A Polska potrzebuje wielu dzielnych i energicznych ludzi czynu.

Oczywiście ten, kto zapisał się do Towarzystwa, musi też spełniać swoje obowiązki jako członek. Musi bywać na zebraniach, płacić składki członkowskie, potrzebne na zakup narzędzi do ćwiczeń, instrumentów muzycznych itd., musi spełniać przykazania przełożonych. Jeżeli ktoś się zapisze a potem obowiązków swoich nie spełnia, lepiej, żeby się wogóle nie zapisywał. Lepiej, bo przynajmniej innym nie będzie dawał złego przykładu, ani słowem, ani niegodnem członka postępowaniem.

S. L.

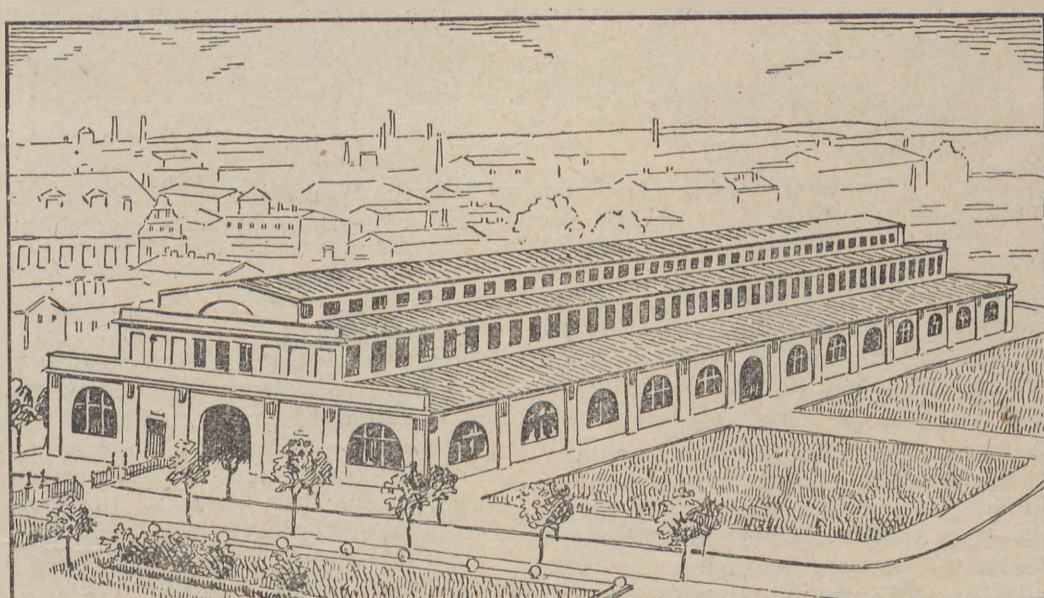
Powszechna Wystawa Krajowa.

Konferencja Komitetu Wojewódzkiego P. W. K. w Toruniu.

Dnia 4. bm. w Województwie pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego Lamota, odbyła się konferencja Komitetu Wojewódzkiego P. W. K. na której poszczególni kierownicy Sekcji zdawali sprawozdanie ze swego zakresu działania. Wszystkie Sekcje znacznie się posunęły w swych pracach, jak Sekcja sportowa, rolnicza, samorządowa przemysłowa, turystyczna, propagandowa, kultury i sztuki, rzemieślnicza i t. d.

W czasie dyskusji uzgodniono niejedne kwestje wątpliwe i wytknięto dalszą linję postępowania. Wybrano Prezydenta Włodka Delegatem do przeprowadzenia pertraktacji z P. W. K., celem uzyskania bardziej odpowiedniego dla Pomorza terenu na P. W. K. W konferencji brali udział: Starosta krajowy dr. Wybicki, prezydenci miast Torunia i Grudziądza, prezes Związku powiatów p. Starosta Ossowski, Delegat Rządu na m. Gdynię, nacz. Wydziału inż. Celichowski, Syndyk Izby Rzemieślniczej Biszoff, dyr. Fredyk, inż. Maćkowski, mjr. Leśniewski, płk. dr. Gilewicz, Delegat gen. Ładoś, red. Sobociński.

Konferencja wykazała sprężystość organizacyjną Komitetu Wojewódzkiego P, W. K., co



Hala Ciężkiego Przemysłu na PWK.
Powierzchnia zabudowana tej hali wynosi 5 300 m. kw., długość 130 m., szerokość 42 m., wysokość 16,4 m., objętość 63610 m³. Wybudowana w ciągu 120 dni. Koszty budowy wynoszą 780.000 złotych. W hali wystawiac będzie ciężki przemysł tj. górnictwo, hutnictwo i przemysł metalowy.

gwarantuje należytą i godną reprezentację Pomorza na P. W. K. w Poznaniu.

Organizujmy wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową.

Powodzenie Powszechnej Wystawy Krajowej zależeć będzie w wielkiej mierze od liczby zwiedzających. Wynik materjalny Wystawy leży w rękach społeczeństwa.

Należy wtedy już dziś zastanowić się nad organizacją zbiorowych wycieczek, ażeby po pierwsze: poprzec materjalnie Wystawę; po drugie, ażeby równomiernie rozłożyć ruch wycieczkowy. Nie można bowiem dopuścić, ażeby w jednym i tym samym czasie zjechało na Wystawę 300 tys. osób, a w innym czasie Wystawa świeciła pustkami.

Dziś już trzeba pomyśleć o organizacji wycieczek. Zarządy poszczególnych organizacji powinny natychmiast wydać odpowiednie odezwy do swych członków, w którychby przedewszystkiem zwracały uwagę na sprawę gromadzenia odpowiednich funduszów. Przedsiębiorstwa przemysłowe mogłyby tym pracownikom, którzy zgłoszą zawczasu swój udział w wycieczce, potrącać co tydzień, względnie co miesiąc pewną kwotę, w celu uzyskania odpowiednich na wycieszkę funduszów.

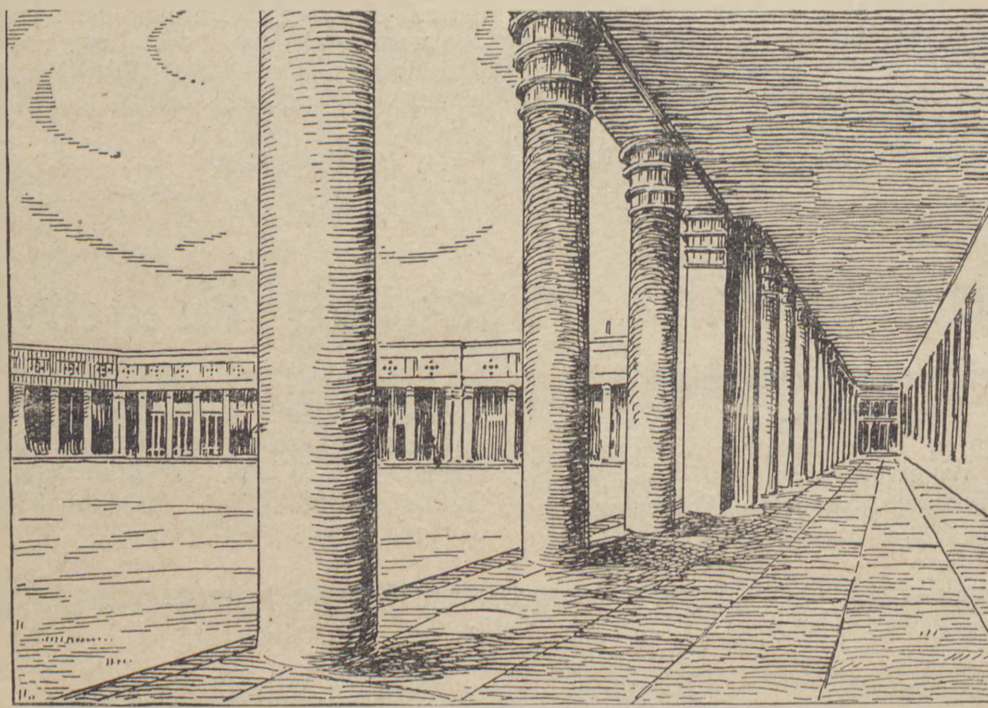
Wycieczki będą korzystały z wydatnej ulgi kolejowej, w Poznaniu przygotowane będą w szkołach i koszarach masowe kwatery, w hotelach prywatnych ceny za łóżko będą się wahać od 8 do 15 złotych.

Na terenach Wystawy funkcjonować będą tanie kuchnie. Dzieli nas jeszcze 7 miesięcy od otwarcia Wystawy — zatem czas jest zająć się organizacją zbiorowych wycieczek.

Rolnictwo na P. W. K.

Organizatorom P. W. K. chodzi o wykazanie rezultatów pracy rolnictwa w przeciągu ostatnich 10 lat naszej niepodległości. Polska jako kraj wybitnie rolniczy musi się zdobyć na obesłanie działu rolniczego Wystawy w takim stopniu, aby podkreślić, że przeważająca część ludności polskiej, bo 60% pracuje na roli.

Rolnictwo zrozumiało swe zadanie, to też zgłoszenia, jakie wpłynęły do Dyrekcji o udział w dziale rolniczym, przekroczyły wszelkie oczekiwania. W działach produkcji roślinnej, meljoracji, ogrodnictwa, mleczarstwa, jajczarstwa — lista zgłoszeń została z dniem 15. XI. br. zamknięta, bowiem wszystkie miejsca zostały już zajęte.



Fragment głównego dziedzińca na Terenach Wschodnich PWK.
Dziedziniec ten o pow. 12 230 m. kw. otoczony jest wspaniałą kolumnadą i ozdobiony basenem z fotanną oraz pilonem świetlnym — wysokim 26 m.

Inwentarz żywy będzie wystawiany w terminach następujących: zwierzęta opasowe (tuczne) przez 4 dni od 16-go do 19-go mają; zwierzęta hodowlane (konie, bydło, świnie, owce, drób i ryby) przez 10 dni; psy 4 dni w lipcu, pszczoły przez 14 dni w sierpniu.

Dla oprowadzania zwierząt nagrodzonych przewidziana jest specjalna arena z trybunami na 4.000 miejsc. W dziale rolniczym Wystawy zastosowana będzie ścisła branżowość. Nie wolno poszególnym wystawcom przedstawiać w jednym pawilonie całokształtu swej produkcji i tak: nasiennictwo w pawilonie „Produkcji roślinnej", ogrodnicze eksponaty w pawilonie „Ogrodnictwa" i t. d.

Rozmiar prac budowlanych na P. W. K.

Przeznaczony teren na P. W. K. składa się z terenów Targów Poznańskich, terenów przy Uniwersytecie i przeciwległych po drugiej stronie ulicy Sniadeckich, parku Wilsona, przyległych ulic i terenów zachodnich, zajmuje przestrzeni

600.000 m². Roboty ziemne i regulacja terenów 60% ukończone. Budowę mostów, łączących tereny wschodnie z zachodniemi. rozpocznie się, ze względu na tamowanie ruchu ulicznego. dopiero w styczniu 1929 roku.

Całe tereny wystawowe ogradza się parkanem, którego łączna długość wynosi 4 413 mb., z tego 670 mb. parkanów murowanych, pozostałe drewniane. Prace elektrowni miejskiej są w pełnym toku, kable o łącznej długości 15.000 mb. są położone. Rur kanalizacyjnych wykonano 11 000 mb. Pracowników zatrudnionych jest przeciętnie około 1.200 w 80 przedsiębiorstwach.

„Strażnica Bałtycka" tygodnikiem i jedynym organem Powst. i Woj. na terenie D.O.K.VIII.

Zeszyt niniejszy, będący z rzędu 57, a ostatni w roku bieżącym — wychodzi jako pierwszy zeszyt, którego wydawcą jest nasza najwyższa władza związkowa. Uchwałą bowiem Zarządu Związku Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII nastąpiło w dniu 31. listopada br. przejęcie Wydawnictwa „Strażnicy Bałtyckiej" na własność Związku. Łącznie z tem wydał Zarząd Związku okólnik nr. 25 do Zarządów Okręgowych, polecając zlikwidowanie z dniem 1. stycznia 1929 r. wszystkich czasopism Okręgowych wzgl. Obwodowych, gdyż obok „Strażnicy Bałtyckiej" jakiekolwiek inne czasopismo Powstańców i Wojaków istnieć nie może. W ten sposób załatwioną została na korzyść „Strażnicy Bałtyckiej", trwająca od szeregu miesięcy sprawa obowiązkowego abonowania „Strażnicy Bałtyckiej" przez wszystkie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, a tem samem zapewniono naszemu czasopismu dalszy rozwój.

Mając zapewnione poparcie wszystkich członków naszego Związku, będącego wzorem karności i obowiązkowości, zamierzamy wydawać „Strażnicę Bałtycką" początkowo dwa razy w miesiącu, a w niedalekim czasie co tydzień.

Wiadomość tą przyjmą Szanowni Czytelnicy zapewne z zadowoleniem, gdyż nasza praca oświatowa znalazła uznanie licznych naszych czytelników i kół fachowych, wyrażających się o „Strażnicy Bałtyckiej" bardzo pochlebnie.

Częstsze wydawanie „Strażnicy Bałtyckiej" zwiększy wydatki za druk egzemplarzy, koszta redakcyjne i wydatki administracyjne — z konieczności zatem musimy podwyższyć prenumeratę roczną na 9.— złot., a kwartalną na 2,50 złotych. Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy uznają naszą słuszną podwyżkę, albowiem pomimo tej „Strażnica Bałtycka" będzie nadal najtańszem czasopismem ilustrowanem.

Przejęci troską o podniesienie poziomu naukowego „Strażnicy", powołaliśmy Komisję Redakcyjną, do której poprosiliśmy kilka wybitnych osobistości z kół naukowych i wojskowych.

Usilnie prosimy o możliwie odwrotne przekazanie prenumeraty na konto nasze w P. K. O. Poznań Nr. 206471, abyśmy mogli ustalić nakład na styczeń 1929 roku, od którego to czasu rozpoczynamy wydawanie dwutygodnika.

Do Zarządów Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII apelujemy, by z kasy Towarzystw przekazały odwrotnie prenumeratę za tyle egzemplarzy, ile przepisuje Zarząd Związku. Również zwracamy się do Zarządów Towarzystw, aby wszelkie artykuły i fotografje z życia Powstańców i Wojaków przesyłały bezpośrednio pod naszym adresem.

Wydawnictwo „Strażnicy Bałtyckiej".

Wielka akcja oświatowa za inicjatywą Pana Wojewody Pomorskiego.

Niema nic przesady w ogólnie wyznawanej sentencji, że „Oświata Ludu — dokona cudu". To hasło stać się powinno ogólnem zawołaniem całego narodu, a dla tej prawdy niezbitej o błogosławionych skutkach oświaty niema zbyt wiele ofiar, poświęceń.

Wszyscy się godzimy z tą wielką prawdą, ale nie wszyscy zwracają jej należytą uwagę.

Z wielkiem uznaniem należy podkreślić inicjatywę Pana Wojewody Pomorskiego, który wysunął podstawową zasadę życia społecznego, zasadę, niestety tak po macoszemu traktowaną i zaniedbywaną.

Oświata pozaszkolna w dziejach Polski, zwłaszcza w b. zaborze pruskim, gdzie nietylko tamowano jej rozwój, ale bezlitośnie tępiono, ta oświata musiała z natury rzeczy nosić charakter konspiracyjny. Gdy dziś w wolnej Polsce oddychamy pełną piersią rola oświaty pozaszkolnej nie skończyła się, owszem powinna mieć pełny wyraz. I tylko najgłębsze uznanie należy się panu Wojewodzie, że rozproszone siły zmobilizował, skoncentrował akcję oświaty pozaszkolnej i dał jej szeroki rozmach.

Konferencja, zwołana na dzień 11 bm. przez p. Wojewodę Pomorskiego była zapoczątkowaniem tej na szeroką skalę zakrojonej kooperacji czynników oświatowych w celu niesienia społeczeństwu pomorskiemu „Kagańca Oświaty". Dowodem odczucia potrzeby uprawiania oświaty pozaszkolnej i skierowania jej na właściwe tory było liczne obesłanie tej konferencji przez przedstawicieli najpoważniejszych organizacji społeczno-kulturalnych Pomorza.

Reprezetowane na tej konferencji było kuratorjum w osobie pana kuratora Szwemina, obecni byli delegaci Sokoła, Katolickiego Związku Młodz. Polskiej, Związku Powst. i Wojaków, Związku Śpiewaczego i t. d.

Konferencję zagaił p. Wojewoda wskazując wymownie a przekonywująco na tę przeogromną misję społeczno-kulturalną, jaką spełnia oświata. W przemówieniu swem p. Wojewoda nakreślił linję rozwojową akcji oświaty pozaszkolnej i tej akcji stał się gorliwem rzecznikiem.

W rezultacie obszernej i wyczerpującej dyskusji powołano do życia wydział przy kuratorjum, jako instytucję centralną, a odpowiednikiem tego wydziału będą Komitety Powiatowe, do których wejdą przedstawiciele miejscowych organizacyj kulturalno-oświatowych. Łączność centrali z Komitetami Powiatowemi utrzymana będzie za pomocą referentów powiatowych. Pod względem materjalnym ma cała akcja oświaty pozaszkolnej zapewnione daleko idące poparcie ze strony poszczególnych samorządów.

Tak pomyślana akcja, ujęta w dyscyplinę organizacyjną da wysiłkom określoną i celową linję a skutki tej pracy nie dadzą na siebie długo czekać. Inicjatywą i ujęciem tej sprawy p. Wojewoda zdobył sobie wstępnym przebojem sympatję oświeconego ogółu społeczeństwa pomorskiego.

Z życia Powstańców i Wojaków.

Dusocin-Zarośle. (Uroczystość Dziesięciolecia Niepodległości Polski.) Tow. Powstańców i Wojaków ze Strażą Graniczną i Tow. Młodzieży własnym wysiłkiem przygotowało wspaniały obchód Dziesięciolecia Niepodległości Polski. Dnia 11-go listopada o godz. 9-tej stanęły w szeregach dziarskie postacie Wojaków i Młodzieży na czele z plutonem Straży Granicznej w pełnem umundurowaniu przed szkolą w Dusocinie. Komendę całości objął Komisarz Straży Granicznej p. Żarna. Po uformowaniu się pochodu, na czele którego szły z chorągiewkami dzieci szkolne z Zarośla i Dusocina, udano się na Mszę św. do Mokrego. Po nabożeństwie wygłosił patrjotyczną mowę wójt z Mokrego p. Pronobis, a po czemu odbyła się defilada na torze wyścigowym. Pochód wrócił do wioski, gdzie odbyło się sadzenie trzech dębów pamiątkowych pod figurą w Dusocinie i Zaroślu. Przed aktem sadzenia wygłosił mowę okolicznościową druh ref. Redlarski, a dzieci deklamowały śliczne wiersze. Wieczorem na sali p. Bluma wygłosił druh prezes Gunia referat p. t.: „Co zrobiono w Polsce przez 10 lat". Po referacie odbyło się przedstawienie, odegrane świetnie przez tutejsze Tow. Młodzieży. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Wejherowo. (Nadzwyczajne zebranie.) W środę 7 listopada o godz. 20-tej wieczorem odbyło się nadzwyczajne miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków Imieniem Wejhera w Wejherowie na sali p. Prusińskiego. Zebranie zagaił druh prezes Cichocki hasłem „Wolność", podając do wiadomości porządek obrad.

Pod punktem pierwszym omówiono program obchodu Dziesięciolecia Niepodległości Polski w mieście naszem. Następnie zabrał głos druh komendant Wietrzyński, który zdał sprawozdanie ze zjazdu komendantów, odbytego w Kartuzach w sprawie organizowania oddziałów Przysposobienia Wojskowego w towarzystwach wojackich. Nad tym punktem wywiązała sie obszerna dyskusja.

Z ramienia naszego Towarzystwa wydelegowano na uroczystość Dziesięciolecia Niepodległości Polski do Warszawy trzech druhów i to: druha Doeringa, Naczka i Finkenstaedta.

Zaznaczyć należy, że nasze zebranie zaszczycił swą obecnością p. kapitan Niemiec, oficer instrukcyjny powiatowy.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował druh prezes Cichocki zebranie hasłem „Wolność".

Wejherowo. (Obchód Dziesięciolecia Niepodległości Polski w Wejherowie.) Wejherowo, stolica Kaszub, najdalej wysunięte na zachód ziemi Rzeczypospolitej, obchodziła nadzwyczaj uroczyście Dziesięciolecie Niepodległości Państwa Polskiego. Okna gmachów rządowych i prywatnych

wspaniale były udekorowane girlandami i emblematami narodowemi.

W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk głównemi ulicami miasta, w którym to udział brały Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Straż pożarna i inne towarzystwa Przysposobienia Wojskowego, oraz młodzież szkolna. Na czele kroczyły orkiestry gimnazjalna i straży pożarnej. Uroczystość wieczorną zakończono odśpiewaniem Roty.

W niedzielę, w sam dzień uroczystości, zebrały się wszystkie towarzystwa naszego miasta, cechy, stowarzyszenia itd. na Placu Wejhera, skąd wyruszono na uroczyste nabożeństwo do kościoła farnego. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz i społeczeństwa. Uroczystą sumę celebrował ks Roszczynialski w asyście księży prefektów Pronobisa i Partyki. Uroczyste nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Te Deum" oraz hymnu „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie ustawiły się na rynku wszystkie szkoły, stowarzyszenia i organizacje z sztandarami. Z werandy Magistratu przemówił w treściwych słowach p. kapitan Niemiec, oficer Przysposobienia Wojskowego. W podniosłych tych słowach przedstawił mówca historję Polski porozbiorowej, jako to Polacy w zaborach cierpieli straszne katusze za sprawę narodową. Wreszcie zaznaczył mówca o wojnie światowej i zmartwychwstaniu naszej Ojczyzny. W końcu skierował gorący apel do młodzieży i organizacyj Przysposobienia Wojskowego, aby wiernie pełnili straż na granicy zachodniej i Bałtyku. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie odbyło się udekorowanie medalami pamiątkowemi za gorliwą pracę około rozwoju Towarzystwa Powstańców i Wojaków następujących druhów: Insp. Ciechockiego, Kom. Wietrzyńskiego, Pestke, Engelera R., Waltera, Ptacha i Dąbskiego. Medale wręczył p. Lipski, starosta morski w asyście pp. Komendanta Pol. Państw. Grzybka i oficera Przysposobienia Wojskowego kap. Niemca.

Potem ruszył pochód długim szeregiem na czele dwóch orkiestr głównemi ulicami miasta na cmentarz kościelny, gdzie nastąpił uroczysty akt sadzenia dębu pamiątkowego Z okazji sadzenia drzewka pamiątkowego przemówił poseł p. Kwiatkowski, prezes komitetu towarzystw w Wejherowie. W referacie swoim przedstawił mówca powstanie Polski porozbiorowej, dążenie przodków naszych do zrzucenia kajdan państw zaborczych, wojnę światową, która to nam wskrzesiła wolność i niepodległść. Nawołuje do dalszej współpracy nad rozbudową naszej Ojczyzny, aby było nam dobrze i całemu społeczeństwu. Wieczorem o godzinie 8-mej odbyła się uroczysta akademja na sali p. Prusińskiego. Sala była udekorowana gustownie zielenią i girlandami, na ścianach balkonów widniały herby różnych województw i miast polskich. Na tle sceny w środku widniał na czerwonem polu Orzeł Biały, po bokach portrety p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Tu w treściwych i porywających słowach przemówił do publiczności starosta powiatu morskiego p. Lipski. Kończąc swoje przemówienie, wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Zjednoczenia Narodu Polskiego.

Następnie wygłosił treściwy referat na temat: „Nasze Dziesięciolecie" p. inż. Plenkiewicz. Dalszy ciąg akademji stanowiły deklamacje i część wokalno-instrumentalna. Po ukończonej akademji odbyła się zabawa ludowa. Uroczystość Dziesięciolecia Niepodległości Polskiej pozostanie Wejherowianom długo w pamięci.

Wejherowo. *(Sprawozdanie z miesięcznego zebrania.)* W niedzielę, dnia 9 grudnia br. o godz. 17-ej odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. im. Wejhera na sali p. Prusińskiego w Wejherowie. Zebranie zagaił druh prezes Cichocki i podał porządek obrad do wiadomości, poczem druh sekretarz odczytał protokół od ostatniego zebrania. Następnie druh Doering zdał sprawozdanie z uroczystości 10 lecia Niepodległości Polskiej w Warszawie, na którą to został z innymi dwoma druhami przez tut. Towarzystwo wydelegowany. Referatu wysłuchali druhowie z wielkim zapałem. Druh prezes oświadczył druhom, że w niedzielę 6 stycznia 1929 r. sąsiednie nasze Towarzystwo Tow. Powst. i Woj. w Luzinie obchodzić będzie uroczystość 5-lecia swego istnienia i apeluje do Towarzystwa, aby druhowie w tej uroczystości brali jaknajliczniejszy udział. Nastąpił teraz najważniejszy punkt obrad i to urządzenie gwiazdki. Tutejsze Towarzystwo urządza w niedzielę, dnia 23 grudnia o godz. 5-tej popołudniu na sali p. Prusińskiego gwiazdkę dla swoich członków, na którą to uroczystość zaprosi się przedstawicieli władz, duchowieństwo oraz prezesów wszelkich towarzystw. Wybrano mężów zaufania, którzy będą zbierać po mieście datki pieniężne i w naturze na ten cel, oraz komitet, który się zajmie przygotowaniem gwiazdki. Następny punkt był obchód 9-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Wejherowa. Tu wybrano specjalny komitet w skład którego wchodzą druhowie: Wietrzyński, Tadych i Lorenz, którzy się zajmą przygotowaniem tej uroczystości. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 13 stycznia 1929 r.

Po wyczerpaniu porządku obrad i odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę" druh prezes o godz. 19-tej solwował zebranie hasłem „Wolność".

Chełmce. (Obchód Dziesięciolecia.) Cicha zwykle wioska nasza ożywiła się w dniu 11 listopada. Nastrój panował taki, jak w dniu 3 maja, tylko więcej poważny i uroczysty. Okna domów przybrano flagami narodowemi. Młodzież i dzieci niecierpliwie czekają przed szkołą na uformowanie się pochodu. Jakoś o godz. 10-tej zaczęli się gromadzić członkowie poszczególnych towarzystw. Po nadejściu Towarzystwa Powstańców i Wojaków w zwartym szyku ze sztandarem uformowano pochód w następującym porządku: na czele Towarzystwo Powstańców i Wojaków z sztandarem, Hufiec Wiejski, Tow. Włościanek, Kółko Rolnicze, Koło Inwalidów Woj. i najmłodsze z pośród towarzystw, Koło Śpiewacze „Lutnia". Pochód pod komendą druha Chwalisza, komendanta Tow. Powst. i Woj., skierował się do miejscowego kościoła parafjalnego.

Tłumy wiernych wypełniły Świątynię Pańską po brzegi. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. kanonik Spychałowicz i wygłosił zarazem podniosłe kazanie. Czcigodny kaznodzieja nawoływał do zachowywania cnót obywatelskich, zgody, solidarnej współpracy, trzeźwości i oszczędności. Po

odśpiewaniu „Te Deum" ruszył pochód na cmentarz na groby poległych powstańców. Po krótkiej modlitwie delegacje towarzystw złożyły u stóp pomnika na wspólnym grobie wieniec, a Koło Śpiewacze odśpiewało pieśń: „W mogile ciemnej śpij na wieki" (Pomickiego) na cztery głosy pod batutą dyrygenta p. Kinowskiego. Była to rzewna chwila, a na niektórych twarzach płynęły łzy. Po oddaniu tej czci poległym udano się na rynek, gdzie z przygotowanej trybuny przemówił p. dr. Trzciński z Golanówka. Mówca wypowiedział to, co czuło serce każdego Polaka w tym czasie niewoli, odzyskania wolności i dziś po 10 latach niepodległości Polski. Apelem do zgodnej pracy nad budową Ojczyzny zakończył mówca swe przemówienie. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono to zebranie i po defiladzie towarzystw rozeszli się wszyscy do domów. Zapowiedziane zawody sportowe Młodzieży nie odbyły się z powodu nagłego wyjazdu instruktora p. A. Kempskiego.

O godzinie 7-mej wieczorem przymaszerowało Tow. Powstańców i Wojaków przy świetle pochodni na uroczystą akademję do Szkoły, a wraz z niem przyszło dużo mieszkańców Chełmc i okolicy. Słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" zagaił p. Mentkowski, kierownik szkoły, posiedzenie. Po nim przemówił p. W. Milewski, prezes Tow. Powst. i Woj. z Chełmc, dziękując obecnym za liczne przybycie i wyjaśniając cel tego zebrania. Nastąpił referat p. Mentkowskiego. Mówca w godzinnem przeszło przemówieniu dał pogląd na całokształt naszego życia państwowego za ubiegłe lat 10 i wykazał, cośmy już w naszem państwie zrobili, a co jeszcze zrobić należy. Publiczność wysłuchała tego referatu z zapartym oddechem i po zakończeniu obdarzyła mówcę burzliwymi oklaskami.

Przemówił również p. Sylw. Chwalisz, komendant Tow. Powst. i Woj. Deklamację „Kresy zachwiane" wygłosił p. Walczykiewicz Józef; dalsze deklamacje „Zmiana warty" wygłosiła p. Teresa Rotosówna i „Męczennica" zadeklamowała panna Stefa Markiewiczówna. Ostatnia wypowiedziała swój wiersz z taką werwą i z takiem odczuciem, że zebrani byli wprost zachwyceni. To też nie szczędzili jej oklasków. Przy końcu Tow. śpiewu „Lutnia", niedawno założone, zaśpiewało bardzo udatnie dwie pieśni: „Nasz Bałtyk" i „O święty kraju nasz" Nowowiejskiego, na 4 głosy; i tu nagrodzono druhów i druhny oklaskami.

Po wyczerpaniu programu zakończono wieczornicę pieśnią: „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Poczem zebrani rozeszli się, podniesieni na duchu, do domów, do szarej, codziennej pracy, unosząc z sobą niezatarte wrażenie tego dnia.

Podziękować należy p. Krępie, który użyczył swego radjo-aparatu i pozwolił go na ten wieczór zainstalować w szkole, przez co przyczynił się do uświetnienia wieczoru. Dzięki jego życzliwości dużo naszych wiejskich ludzi miało sposobność pierwszy raz usłyszeć audycje radjowe.

Stara Kiszewa. (Zebranie Tow. Powst. i Wojaków). Dnia 18 grudnia br. odbyło się miesięczne zebranie naszego Towarzystwa, które zagaił w nieobecności druha prezesa, druh wiceprezes Łąski w obecności 31 członków. Uniewinniło swe nieprzybycie 23 członków. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza, druh wiceprezes odczytał rozkaz Okręgu o wysłaniu delegacji do Warszawy na 10-lecie Niepodległości Państwa Polskiego. Niestety rozkaz Okręgu nadszedł do Towarzystwa za późno, wskutek czego nie można było wysłać delegacji na tak wielką uroczystość. Następnie apelował druh wiceprezes do zebranych, aby wszyscy zapisali się na „Rycerzy Marji", co jest obowiązkiem każdego dobrego polaka-katolika.

Po przyjęciu jednego nowego członka, zamknął drh. wiceprezes zebranie hasłem „Wolność!" —

Rocznicę 10-lecia Niepodległości obchodziło nasze Towarzystwo bardzo uroczyście. Dnia 11. listopada o godzinie 6-ej wieczorem odbył się w lokalu zebrań uroczysty obchód, na który w pochodzie udano się wraz z Stow. Młodzieży i Kółkiem Rolniczym ze sztandarami. Czcigodny nasz ks. proboszcz przemówił w treściwych słowach do licznie zebranych i wskazał na to, jak mamy kochać Ojczyznę i Jej służyć.

Obywatelstwo miejscowe przyczyniło się do uświetnienia uroczystości przez przybycie na dowód, lecz prawie wszystkie domy były udekorowane, a z okien migotały liczne światełka świec. Jest to dowodem, że lud nasz docenia należycie odzyskaną wolność, ma zaufanie do naszych władz i kocha Ojczyznę z całą szczerością. —

Towarzystwo nasze dotknął bolesny cios. Dnia 14-go grudnia br. zmarł bowiem wybitny nasz członek ś. p. Leon Gromowski, który należał do Towarzystwa od samego założenia. Towarzystwo pamięć o nim zachowa na zawsze. Cześć jego pamięci!

HUMOR

Krakowiak.

Zesłał Pan Bóg powódź,
Ludziska płakali,
Dał Pan Bóg urodzaj,
Narzekają dalej.
Taka już podobno
Natura człowieka,
Czy mu źle czy dobrze,
Zawsze ci narzeka!

Koniec części redakcyjnej.

Wysokość prenumeraty i ceny ogłoszeń podane są w nagłówku na stronie pierwszej. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszeń udzielamy odpowiedni rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Wydawca: Zarząd Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. Nr. VIII.
Redaktor odpowiedz. Tadeusz Ziółkowski w Grudziądzu.

Drukiem Zakładów Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu



W. Korzeniewski

TOW. AKC.

GRUDZIĄDZ

Rynek 22/24. Telefon 898.

Największy na Pomorzu dom towarowy

rozpoczyna z dniem 1. grudnia rb. swą

Wielka sprzedaż gwiazdkowa

na którą zaprasza Szanownych Odbiorców z miasta i prowincji!

Specjalna okazja zakupienia praktycznych podarków świątecznych z licznych oddziałów naszego magazynu po cenach wyjątkowo niskich, bezkonkurencyjnych, gwiazdkowych. Poniżej kilka przykładów.

Dział materjałów na suknie:

Kupony modnych materji na bluzki w kart. z jedwabiem tkane, zł. 6,40
„ szkockich materji na suknie 3 m. w kart. „ 7,75
„ wełn. popelin na suknie 3 mtr. w kart. „ 12,55
„ dobrych popelin na suknie 3 m. w kart. „ 19,75
„ dobrych materji ang. lub gaberdyna na kostjumy w kartonach „ 35,—
„ flanelek miękkich deseniowych na ranniki (szlafroczki) w kartonie „ 8,95

Dział jedwabi:

eolieny w modnych kolorach cena za mtr zł. 10,50
crepe de chine w modnych kol. cena za mtr. „ 17,—
brokaty, lamy, koronki, welwety i wszelkie nowości w jedwabiach w największym wyborze po cenach gwiazdkowych!

Dział stołowizny:

obrusy białe adamaszkowe zł. 5,50
„ kolorowe „ 9,75
garnitury czysto-lniane bielone na 6 osób „ 54,—
garnitury czysto-lniane bielona na 12 osób „ 90,—

Dział konfekcji damskiej:

płaszcze z angielskich modnych welurów „ 57,—
„ dobre rypsowe całe na podszewce z szerokim kołn. i mank. futrzanemi „ 110,—
„ czarne perskie (barankowe) całe na podszewce „ 89,—
bluzeczki modne kolorowe „ 6,50
suknie modne wełniane „ 22,—
suknie modne eolienowe „ 30,—

Modelowe płaszcze bardzo eleganckie po cenach gwiazdkowych! — Futra damskie w największym wyborze po cenach gwiazdkowych!

Dział konfekcji męskiej:

dobre ubrania marynarkowe kolorowe zł. 29,—
lepsze ubrania marynarkowe kolorowe „ 35,—
dobre ubrania marynarkowe granatowe „ 38,—
płaszcze, ulstry z dobrych materjałów „ 30,—
lepsze płaszcze „ 45,—
czarne palta z dobr. eskimo z kołn aksam. „ 68,—
czarne palta z fokowym kołnierzem „ 90,—
smokinki i wieczorowe ubrania od „ 85,—
kurtki na ciepłej podszewce zł. 18,—
kurtki futrzane „ 73,—
Futra męskie sportowe i wizyt. po cenach gwiazdkowych! — Bonzurki i pyjamy w wielkim wyborze.

Dział bielizny i artykułów męskich:

koszule wierzchnie zefirowe z dwoma kołn. zł. 4,95
koszule białe z pikowym gorsem „ 11,—
krawaty jedw. wiązanki w olbrzym. wyb. od „ 0,90
szale jedwabne od „ 1,85
chusteczki do nosa białe od „ 0,50
chusteczki do nosa z szlakiem od „ 0,65
kapelusze kolorowe od „ 7,75
czapki zimowe od „ 2,50

Dział bielizny damskiej:

koszule damskie białe zł. 1,75
koszule damskie strojne „ 2,85
bielizna wykwintna batystowa, opalowa i jedwabna po cenach gwiazdkowych.

Dział trykotaży:

koszule męskie trykotowe zł. 6,25
kalasono męskie trykotowe „ 4,75
reformy damskie trykotowe „ 3,75

Dział pończoch:

pończochy bawełniane sort. kolory zł. 0,90
pończochy florowe sort. kolory „ 1,60
pończochy półjedwabne sort. kolory „ 3,05
pończochy jedwab sztuczny „ 3,75
pończochy jedwab Bemberg „ 7,—
skarpety bawełniane kolory sortowane „ 0,75
skarpety bawełniane deseniowe „ 1,—
skarpety wełniane sort. kolory „ 3,—

Dział galanterji:

kilka centn. wełny do pończoch za 100 gr. zł. 1,80
kilka centn. wełny do pończoch lepsza 100 gr. „ 2,35

Dział dywanów i firan:

Dywany welurowe, aksminster, ręczne smyrna we wszystkich rozmiarach i najpiękniejszych wzorach, firany białe madras owe, najmodniejsze story prawdziwe „filet".
Wykonujemy wszelkie stylowe dekoracje do okien z woalu, madrasu i brokatu!!
Kołdry watowane i puchowe!!

Dywaniki, serwety, kapy, narzutki, kilimy w wielkim wyborze!

Dywany kokosowe holenderskie w wielkim wyborze!